

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

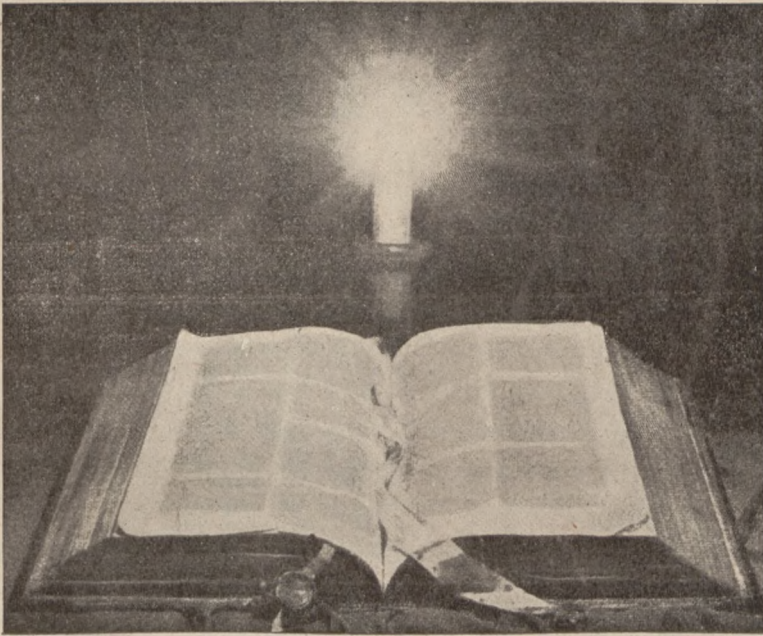
EWANGELICZNY CHRZEŚCIJANIN

ORGAN ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH ZBORÓW EWANGELICZNYCH
CHRZEŚCIJAN W POLSCE.

ROK II.

GRUDZIEŃ 1935 R.

NR. 7



„STÓJCIE W JEDNYM DUCHU
JEDNOMYŚLNIE BOJUJĄC
W WIERZE EWANGELJI”.

Filipensów 1,27.

„NAJPIERW W ANTYJOCHJI
UCZNIOWIE NAZWANI BYLI
CHRZEŚCIJANAMI”.

Dzieje Ap. 11,26.

SPIS ZBORÓW

ZWIĄZKOWYCH I GŁÓWNYCH ODDZIAŁÓW ZBOROWYCH, W KTÓRYCH REGULARNIE ODBYWAJĄ SIĘ EWANGELICZNE NABOŻEŃSTWA

1. Aleksandrja, pow. Rówieński.
2. Aleksiejewicze, pow. Drohiczyński.
3. Baranie, pow. Dubieński.
4. Bezodnia, pow. Dubieński.
5. Bereżki, pow. Sarneński.
6. Beresteczko, pow. Horochowski.
7. Bereście, pow. Sarneński.
8. Bilciewiczze, pow. Wilejski.
9. Bielów, pow. Rówieński.
10. Bielsk, pow. Kobryński.
11. Błudów, pow. Horochowski.
12. Bobły, pow. Kowelski.
13. Borowe, pow. Sarneński.
14. Boryskowicze, pow. Horochowski.
15. Chlewczany, pow. Sokalski.
16. Chomsk, pow. Drohiczyński.
17. Chotowica, pow. Krzemieniecki.
18. Chodynicy, pow. Kobryński.
19. Ciućniów, pow. Włodzimierski.
20. Czeremoszniki, pow. Wilejski.
21. Czewel, pow. Kowelski.
22. Demnia, pow. Żydaczowski.
23. Dołhe, pow. Horochowski.
24. Dorotyćze, pow. Sarneński.
25. Dubeczno, pow. Kowelski.
26. Dywin, pow. Kobryński.
27. Iwaczków, pow. Zdołbunowski.
28. Jeśkówka, pow. Postawski.
29. Jezierce, pow. Sarneński.
30. Gródek, pow. Rówieński.
31. Halino-Wola, pow. Lubomliński.
32. Horodyszczce, pow. Rówieński.
33. Horodyszczce, pow. Łucki.
34. Hutowo, pow. Drohiczyński.
35. Kiejziki, pow. Wilejski.
36. Klesów, pow. Sarneński.
37. Klewań, pow. Rówieński.
38. Konstantynówka, pow. Sarneński.
39. Kowel, Łucka 32.
40. Kostopol, Łączna 11.
41. Koziatyn, pow. Horochowski.
42. Kozlin, pow. Rówieński.
43. Krasne, pow. Dubieński.
44. Krymno, pow. Kowelski.
45. Krytyszyn, pow. Drohiczyński.
46. Krzczewicze, pow. Kowelski.
47. Kustyn, pow. Rówieński.
48. Litwinki, pow. Wilejski.
49. Liebiedziwo, pow. Mołodeczno.
50. Leduchów, pow. Krzemieniecki.
51. Łobaczówka, pow. Horochowski.
52. Łosicze, pow. Piński.
53. Lwów, Kr. Leszczyńskiego 50.
54. Łuck, Kopernika 17.
55. Malewo, pow. Dubieński.
56. Mylsk Stary, pow. Zdołbunowski.
57. Horochów.
58. Malkowicze, pow. Łuniniecki.
59. Mikołajów n/D., pow. Żydaczowski.
60. Miatyn, pow. Rówieński.
61. Moszczanica, pow. Łucki.
62. Moszczany, pow. Rówieński.
63. Nowostawce, pow. Rówieński.
64. Nowo-Mylsk, pow. Rówieński.
65. Nowe-Haby, pow. Postawski.
66. Olchówka, pow. Horochowski.
67. Omelana, pow. Rówieński.
68. Oniskowicze, pow. Kobryński.
69. Osipowicze, pow. Kobryński.
70. Ostrów, pow. Sarneński.
71. Peratyn, pow. Radziechowski.
72. Peretoki, pow. Włodzimierski.
73. Peredmirka, pow. Krzemieniecki.
74. Piasków, pow. Rówieński.
75. Pietuszkowo, pow. Dubieński.
76. Pińsk, Honczarska 27.
77. Pokaszczów, pow. Łucki.
78. Poromów, pow. Włodzimierski.
79. Porwańcze, pow. Horochowski.
80. Posiahwa, pow. Rówieński.
81. Pośników, pow. Dubieński.
82. Pustomyty, pow. Horochowski.
83. Rafałówka, St., pow. Sarneński.
84. Rostoki, pow. Krzemieniecki.
85. Równe, Balińskiego 41.
86. Rawa Ruska.
87. Sahryń, pow. Hrubieszowski.
88. Sarny, Piaskowa 28.
89. Serhejówka, pow. Rówieński.
90. Skobelka, pow. Horochowski.
91. Siedliszcze, pow. Koszyrski.
92. Skulin, pow. Rówieński.
93. Smolary, pow. Kowelski.
94. Smorzów, pow. Radziechowski.
95. Suchowola, pow. Dubieński.
96. Stawek, pow. Piński.
97. Stawiszczce, pow. Dubieński.
98. Stytyczewo, pow. Piński.
99. Szpanów, pow. Rówieński.
100. Swiniuchy, pow. Krzemieniecki.
101. Swiniuchy, pow. Horochowski.
102. Święcica, pow. Chełmski.
103. Topiliszczce, pow. Włodzimierski.
104. Tolkowo, pow. Kobryński.
105. Warszawa, Targowa 82.
106. Wierzcholesje, pow. Kobryński.
107. Wilhory, pow. Rówieński.
108. Właszczańce, pow. Krzemieniecki.
109. Wolica, pow. Włodzimierski.
110. Wołowel, pow. Drohiczyński.
111. Worotniów, pow. Łucki.
112. Zadubje, pow. Łuniniecki.
113. Zawielowje, pow. Drohiczyński.
114. Zdołbunów, Sadowa 43.
115. Zditowo, pow. Drohiczyński.
116. Żółtki, pow. Wilejski.
117. Zorniszczce, pow. Łucki.
118. Żuków Nowy, pow. Rówieński.
119. Żytnowicze, pow. Piński.
120. Zawidów, pow. Horochowski.

EWANGELICZNY CHRZEŚCIJANIN

ORGAN ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH ZBORÓW EWANGELICZNYCH
CHRZEŚCIJAN W POLSCE

T R E Ś Ć :

1. Z pozdrowieniem — od Redakcji. 2. Radosne pozdrowienie — ś. p. inż. J. Prochanowa.
3. Zgon ś. p. inż. Jana Prochanowa. 4. W XVII-tą rocznicę — inż. L. Szenderowski. 5. Kilka słów o pielgrzymce na Wawel i Sowiniec — Fr. Więckiewicz. 6. Z Misji. Kurs dla procowników misyjnych, budujące zebrania i Zjazd Kótek Kobiet w Pośnikowie. 7. Uroczystość w Bielowie — A. Niczyporuk. 8. Nowa sala w Łucku. 9. Zjednoczenie Chrześcijan Ewangelickich w Polsce. 10. Duchowo-budujący Zjazd Ewang. Chrz. w New Yorku. 11. Ważne obrady Komitetu Związku. 12. XI-lecie Społeczności Chrześcijańskiej w Warszawie. 13. Braterska odezwa. 14. Skrzynka pocztowa.

Z P O Z D R O W I E N I E M !

*„Oto zwiastuję wam radość wielką,
która będzie wszystkim ludowi.“*

Ew. Św. Łukasza 2,10.

WSZYSTKIM NASZYM DROGIM CZYTELNICZKOM I CZYTELNIKOM, BRACIOM PRZEŁOŻONYM I PRACOWNIKOM MISYJNYM, ZWIĄZKOWYM ZBOROM, PLACÓWKOM I STACJOM MISYJNYM, ZWIĄZKOWYM ODDZIAŁOM MŁODZIEŻY, DYRYGENTÓW, SIÓSTR I SZKÓLEK NIEDZIELNYCH, WSZYSTKIM CZŁONKOM ZWIĄZKU ORAZ KOŚCIOŁOM I ZWIĄZKOM POKREWNYM W POLSCE I ZAGRANICĄ, BRACIOM I SIOSTROM WSPÓŁWYZNAWCOM W U. S. A. KANADZIE, ARGENTYNIE, FRANCJI, SZWECJI, ROSJI, NIEMCZECH, RUMUNJI, CZECHOSŁOWACJI, BUŁGARJI, ESTONJI, CHINACH, NA ŁOTWIE I W INNYCH KRAJACH, ZASYŁAMY NAJSERDECZNIEJSZE

Ż Y C Z E N I A

**RADOSNYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH ŚWIĄT
NARODZENIA CHRYSZTUSA PANA I NOWEGO 1936 ROKU!**

**ZARZĄD ZWIĄZKU
REDAKCJA I ADMINISTRACJA**

RADOSNE POZDROWIENIE

Pozdrowienie niżej przytoczone było ostatniem pozdrowieniem ś. p. inż. Jana Prochanowa — kierownika wszechświatowego ruchu Ewangelicznych Chrześcijan. Zostało ono wydrukowane w grudniowym numerze „Ewangelicznej Wiary” z. r. Dziś staje się ono dla nas jakby testamentem zmarłego Brata i Wielkiego Męża, a zawarte w nim cele, dążenia i życzenia Zmarłego niechaj przemówią do nas. Zobaczmy więc, co mówi do nas głos, jakgdyby hen, z innego świata pochodzący.

REDAKCJA.

„Na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie”.

Ew. Łuk. 2,14.

Niema na ziemi pozdrowienia lepszego, od tego pozdrowienia, które zostało przysłane z nieba na biedną ziemię, w noc Narodzenia Chrystusa Pana, przez cudowny chór aniołów.

Pozdrowienie to było śpiewane 19 wieków temu wstecz, lecz ono nie zestarzało się i dzisiaj. Każdego roku ono wzmacnia się i dźwięczy z nową siłą i tchnie nowym pięknem.

Chór aniołów śpiewał: „na ziemi pokój” i Anioł powiedział do pasterzy: „zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi”. A więc pozdrowienie to odnosi się i do nas.

Pozdrawiając wszystkich, którzy będą czytali te wiersze, proszę:

1. wspomnąć w naszych modlitwach o Rosji, która jest jedynem państwem, gdzie otwarcie wykorzenia się religiję i gdzie bezbożnicy zabraniają ludowi świętować

Narodzenie Zbawiciela Świata.

2) wołać w modlitwach o te na-

rody i państwa pośród których niema pokoju lecz idzie wielka walka, która wyraża się w krwawych wojnach, powstaniach, zabójstwach i t p.

Będziemy prosili o pokój dla całego świata.

3) prosimy też Ojca Niebieskiego o zesłanie pokoju pomiędzy chrześcijańskie kościoły, organizacje i poszczególne zbory wśród których niema zgody, a są rozdzielenia.

4) odnowmy pokój w naszym rodzinnem i osobistem życiu w stosunku do Pana i Jego dzieciom.

Prośmyż gorąco Pana by On sam zesłał na ziemię pokój i aby nastąpiło w ludziach dobre upodobanie.

Jego pokój cudowny i radość bezgraniczna niechaj będą z Wami!

Niechaj imię Jego będzie błogosławione!

Wasz brat w Panu

I. S. Prochanow.

New-York, 3 listopada 1934 r.



„A tak śpiesząc się, przyszli i znaleźli Marję, i Józefa, i ono Niemowlątko.
I ujrzawszy rozślawiali to, co im było powiedziano o tem Dzieciątku”.

Ew. Św. Łuk. II, 16 — 17.

Zgon ś.p. inż. JANA PROCHANOWA

Dnia 6-go października b. r., o godz. 8-ej z rana, w ewangelickim szpitalu imienia Martina Lutra w Berlinie, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł ś. p. inżynier Jan Prochanow, długoletni kierownik wszechświa towego ruchu Ewangelicznych Chrześcijan. Ś.p. Jan Prochanow zmarł w wierze i całkowitem pojednaniu z Bogiem.

Ruch Ewangeliczny w osobie Jana Prochanowa traci jednego z najdzielniejszych przewodników, traci jednego z wodzów, któremu zawdzięcza bardzo wiele, który będąc wielkim pracownikiem w Winnicy Pańskiej—był cichy i pokorny jak jagnię. Całe życie Zmarłego było pasmem cierpień, modlitw i pracy reformatorskiej.

W osobie Zmarłego Związek Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce traci swego naj-

serdeczniejszego Brata i Przyjaciela. To też tysiączne rzesze ewangelicznych chrześcijan w Polsce przyjęły wiadomość o śmierci Zmarłego z wiel-

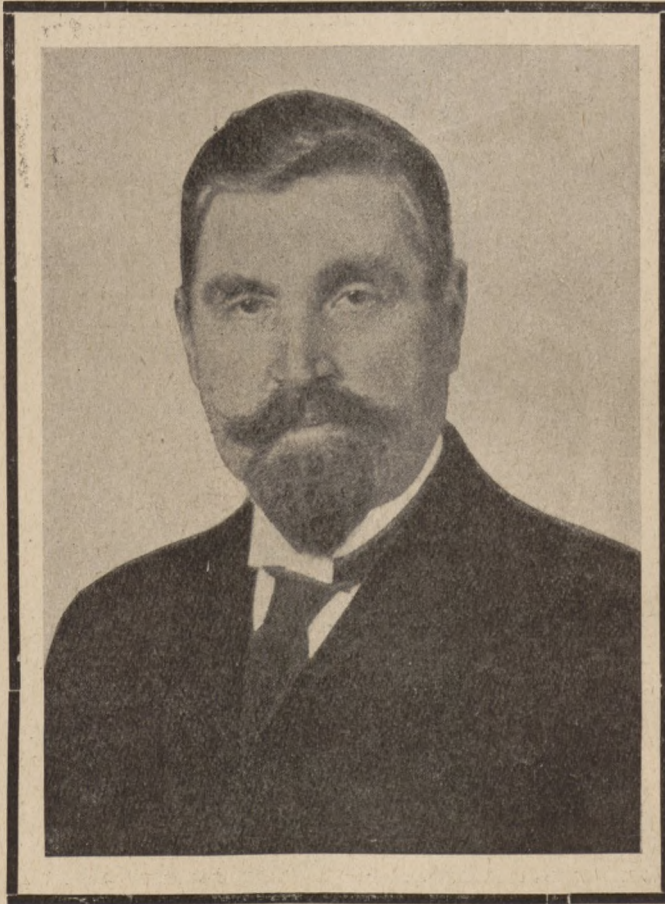
kim smutkiem, chyłąc swe czoła przed prochami Zmarłego Brata.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Jan Prochanow urodził się 17 kwietnia 1869 roku we Władkawkazie, w Rosji. Już w młodości odróżniał się on od innych młodzieńców pokornym i myślącym charakterem. Często myślał o Bogu, o duszy, o życiu. O tem Jego usposobieniu świadczą

dwa następujące wypadki, które zdarzyły się z nim w młodości.

Pewnego razu wybrał się on na polowanie. Idąc brzegiem Tereka zobaczył na krzaku pięknego ptaszka. Wystrzelił... Ptaszek zraniony upadł. Prochanow natychmiast uczył jakiś niepokój w duszy, jakieś wyrzuty sumienia.



Podbiegł do zranionego ptaszka, wziął go zakrwawionego i umierającego w swe dłonie i z rumieńcem na twarzy ze wstydu i zdenerwowania — całował ptaszka pragnąc utrzymać go przy życiu. Lecz na nic to było... Ptaszek w dłoniach jego zakończył swe życie... Jak sparaliżowany, ciągnąc nogi za sobą, wrócił pełen rozpacz do domu. Kilka dni tęsknił i był przygnębiony, wreszcie przyrzekł, że nigdy więcej tego czynić nie będzie.

Drugi wypadek.

W młodości Prochanow miał sen. Śnił mu się piękny ogród, z centrum którego szły schody w same niebo. Po schodach tych schodził Chrystus. Na dole, naokoło schodów, stała wielka rzesza ludzi, a Chrystus schodząc na dół, rzucał do tego tłumu ludzi złoto. Jednak najwięcej złotych monet leciało do niego i co najciekawsze, monety złote nie zatrzymywały się u niego, lecz on w dalszym ciągu rozdawał je otaczającym go ludziom. W ten sposób pozostał sam biednym, obogacając innych.

Sen ten ś. p. Prochanow przypominał nieraz już będąc wielkim kaznodzieją wielkiego Zboru Ewangelicznych Chrześcijan w Petersburgu, kiedy to tysiączne rzesze przychodziły na jego kazania i on rzucał im najczystsze złoto, jakim jest Ewangelja Chrystusa Pana.

Uczył się ś. p. Prochanow w gimnazjum we Władikawkazie, które ukończył w 1887 r.

Rodzice ś. p. Prochanowa byli nawróconymi i szczerze wierzącymi ludźmi. Oni często opowiadali młodzieńcowi o wielkich prześladowaniach, które już wtedy znosili wierzący od władz świeckich i duchowieństwa.

Ś. p. Jan Prochanow często odwiedzał miejscowe więzienie i pytał, czy niema wśród aresztowanych t. zw. **ewangelistów**, których przeważnie zsyłano przez Władikawkaz na Sybir. Spokój i uśmiech na twarzach prześlado-

wanych robiły na J. P. nadzwyczajne wrażenie i zdawało mu się, że ma przed sobą męczenników — pierwszych chrześcijan. To była jego pierwsza szkoła duchowa. Rezultatem tej szkoły było nawrócenie się J. P. w r. 1887 i wstąpienie do miejscowego zboru wierzących we Władikawkazie.

W r. 1888 J. P. wyjeżdża do Petersburga i wstępuje do Petersburskiego Technologicznego Instytutu, który kończy w r. 1893, otrzymując tytuł **inżyniera technologa**.

Już przy pierwszych odwiedzinach Petersburga J. P. znajduje tam wielkie grono wierzących, zbierających się w skrytości przed władzami, ze względu na ówczesne wielkie prześladowania. Było to za czasów Aleksandra III i Pobiedonoscewa.

Do grupy wierzących należała wtedy przeważnie inteligencja, a nawet i osobistości z dworu cesarskiego. I oto w 1883 r. zostają zesłani na Sybir kierownicy ruchu ewangelicznego hrabia B. Paszkow i baron M. Korf. Zebrań zamknięto i zabroniono urządzić pod karą sądową. Z wielkimi więc ostrożnościami wierzący zbierali się w suterynach, a latem za miastem, w lesie.

Młody, bo 18-to letni J. P. duchem złączył się z tą grupą wierzących, noszących już wtedy nazwę **ewangeliczni chrześcijanie**.

W kilka lat potem, a mianowicie w r. 1895 J. P. grozi zesłanie na Sybir. Bracia współwierzący proszą go aby wyjechał zagranicę. J. P. ulega ich prośbom i w marcu 1895 r., drogą nielegalną przez Finlandję, wyjeżdża zagranicę.

Zagranicą J. P. nie próżnuje lecz kończy cztery Seminarja Teologiczne: dwa w Anglii, jedno we Francji i jedno w Niemczech. Wreszcie w r. 1898 pełen siły, wiedzy i energii wraca z powrotem do ojczyzny, gdzie przystępuje do aktywnej pracy misyjnej. Prześladowania ówczesne nie pozwalają na

szerokie rozpowszechnienie prawdziwej nauki ewangelicznej. Dopiero w r. 1906, z chwilą ukazania się ukazu cesarskiego o wolności wyznaniowej, ruch ewangeliczny zaczął rosnać tak, iż w r. 1909, według planu opracowanego przez J. P. zostaje zwołany w Petersburgu 1-szy Wszechrosyjski Zjazd Ewangelicznych Chrześcijan. Prezesem tego Zjazdu, jako też i nowoorganizowanego Związku Ewangelicznych Chrześcijan w Rosji, zostaje obrany J. Prochanow.

Zwołanie pierwszego Zjazdu Ewangelic. Ch. zrobiło wielkie wrażenie. W ciągu dwóch tygodni były urządzone wielkie zebrania religijne. Cała prasa w Petersburgu była przepelniona sprawozdaniami z tych zebrań i zjazdu. Wszędzie podkreślano organizację ruchu ewangelicznego i mówiono o początkach rosyjskiej reformacji.

Następne Zjazdy były zwoływane 2-gi w r. 1910 i 3-ci w r. 1911. Zjazdy te wskazywały na kolosalny wprost rozrost ruchu ewangelicznego. Kler prawosławny przeraził się tem i rozpoczął na nowo prześladowania ewangelistów. Rząd rosyjski pod wpływem tegoż duchowieństwa zamyka zebrania wierzących, następują aresztowania kaznodziei-ewangelistów i zamykania ich w więzieniach.

W r. 1916 zostaje aresztowany i oddany pod sąd J. P. i jego współpracownicy. Lecz nagle wybucha rewolucja. Car Mikołaj II został zrzucony z tronu, a zatem przychodzi wolność wyznaniowa. ¶

Od r. 1917 do r. 1921 J. P. zwołuje kolejno 5 Zjazdów Ew. Ch. na których przeprowadza szeroki program reformacji. Ruch Ewangeliczny rośnie, obejmuje Polskę, Łotwę, Estonję, Finlandję, Litwę i t. d.

W tym czasie zostaje założone w Petersburgu seminarjum Biblijne, którego dyrektorem i głównym profesorem zostaje J. P. Ruch Ewangeliczny rośnie w siły teologiczne.

Następnie J. P. zwraca uwagę na śpiew religijny w zborach. Tworzy i wydaje całe tomy pieśni religijnych, jak np. „Guśli“, „Timpany“, „Kimwały“, „Zorza życia“, „Nowe Pieśni“, „Pieśni Anny“, „Pieśni Dawida“, „Pieśni Pierwszych Chrześcijan“, „Struny Serca“, „Nowa Harfa“ i wiele innych. Tysiące pieśni ułożonych przez ś. p. Jana Prochanowa rozlega się i dzisiaj wśród setek i tysięcy zborów Ewangelicznych Chrześcijan po całym świecie.

Pozatem J. P. wydaje szereg oświatowo-religijnych czasopism, jak np.: „Dobry Przyjaciel“, „Gwiazda Poranna“, „Przyjaciel Dzieci“, „Młoda Winnica“, „Chrześcijanin“ i wiele innych broszur i referatów.

Statystyka roku 1920 wykazała, iż ilość ewangelicznych chrześcijan w Rosji wzrosła prawie do 2-ch milionów członków. Była to piękna reformacja kościoła wschodniego, do której w wielkim stopniu przyczynił się ś. p. Jan Prochanow.

W roku 1921 znowu następują prześladowania ewangelistów przez ateuszy-bolszewików i J. P., jako prezes Rosyjskiego Związku Młodzieży Ew. Chrz., na Zjeździe tej młodzieży, wraz z całym Komitetem Związku, zostaje aresztowany i wrzucony do lochów słynnej moskiewskiej czerezwyczajki. Jednak dzięki usilnym staraniom ś. p. L. Szenderowskiego senjora, ówczesnego pełnomocnika Związku Ew. Ch. w Rosji na całą Ukrainę, ś. p. Jan Prochanow i jego współtowarzysze zostali zwolnieni z czerezwyczajki.

W kilka lat potem J. P. znowu grozi aresztowanie, a nawet zesłanie na Sybir. To też znowu, jak to było w r. 1895 na początku jego pracy, na prośbę współbraci J. P. wyjeżdża za granicę, gdzie natychmiast przystępuje do konsolidacji ruchu Ewangelicznych Chrześcijan na całym świecie. Dąży do zwołania wszechświatowego Zjazdu Ewangelicznych Chrześcijan lecz na drodze tej spotyka wielkie

przeszkody. I oto kilka miesięcy temu, na drodze powrotnej z Ameryki do Europy, powstają pierwsze objawy niebezpiecznej choroby, t. zw. cukrzycy, w formie ranki na nodze. ś. p. J. Prochanow na to nie zważa i nie zatrzymując się długo w Berlinie, udaje się z wizytacją zborów na południe Europy. Po powrocie z tej wizytacji do Berlina ciężko zapada na zdrowiu. Będąc już w szpitalu dostaje zapalenia płuc. Słabe i przepracowane serce nie wytrzymuje i nielitościwa ręka śmierci zabiera od niego życie.

W 66-ym roku życia, po 48 latach pracy ewangelicznej odszedł ten nieustraszony bojownik, reformator i nieodzawalany Brat nasz do Pana lecz wspomnienia o nim, jego praca, jego dzieła — pozostaną z nami na zawsze.

Śpij spokojnie, drogi Bracie!

* * *

W związku z pogrzebem ś. p. inż. Jana Prochanowa, który odbył się 11-go października b. r. w Berlinie, w imieniu Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, na prośbę prezesa Związku, udał się do Berlina Ks. Dr. Martin Price, Honorowy Sekretarz Zjednoczenia Chrześcijan Ewangelicznych w Polsce, który w imieniu Związku złożył wieniec na trumnie Zmarłego i przemawiał na cmentarzu oraz na akademii ku czci Zmarłego w jednej z wielkich sal Berlina.

Na pogrzebie i na akademii byli przedstawiciele różnych stowarzyszeń i wyznań ewangelickich w Niemczech.

Ś. p. Jan Prochanow został pochowany na prastarym cmentarzu, w centrum miasta, wśród grobów zasłużonych.

* * *

Dnia 20 października b. r. w sali Centralnego Zboru Ewangelicznych Chrześcijan w Warszawie, przy ul. Targowej 82, odbyła się akademja ku czci ś. p. inż. J. Prochanowa — kierownika wszechświatowego ruchu ewangelicznych chrześcijan. Na akademii zostały wykonane wokalnie-literackie utwory, niektóre z nich poezji ś. p. J. Prochanowa i zostały odczytane referaty p. t. „Zyciorys Zmarłego i Jego działalność“, „ś. p. Jan Prochanow, a Ewangeliczni Chrześcijanie w Polsce“ oraz Ks. Dr. M. Price opowiedział swe wrażenia z pobytu na pogrzebie Zmarłego.

W przepelnionej sali widzieliśmy przedstawicieli Kościołów Ewangelicznych i zrzezeń ewangelicznych w Warszawie, a mianowicie: Ks. Pastora G. P. Warfielda — superintendenta Kościoła Metodystycznego w Polsce, Inspektora Arnda z Kościoła Ewangelicko - Augsburgskiego Społeczności Chrześcijańskiej, Ks. Pastora B. Götze od ewangelicznych chrześcijan języka niemieckiego, br. br. L. Jesakowa i W. Husaruka ze Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan i inn.

Ks. Parsons, superintendent Kościoła Anglikańskiego, również wyraził swe współczucie z powodu zgonu ś. p. J. Prochanowa.

Wszystkim biorącym udział w tej akademii Rada Zboru wyraża serdeczne podziękowanie.

Takież okolicznościowe zebrania odbyły się i w innych zborach związkowych.

Również za pośrednictwem naszym, Centralny Zbór Ewangelicznych Chrześcijan w Berlinie, wyraża serdeczne podziękowania wszystkim zborom i osobom, którzy nadesłali swe współczucia i pozdrowienia.

INŻ. L. SZENDEROWSKI.

W XVII-tą ROCZNICĘ

Dnia 11-go listopada b. r. minęło siedemnaście lat od chwili wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzień ten jest wielkim i historycznym w dziejach Państwa Polskiego, bowiem jest on symbolem zerwania kajdanów wiekowej niewoli oraz uzyskania tak dawno upragnionej **niepodległości**. To też dzień ten w całym kraju jest obchodzony nader uroczysto i radośnie.

W roku bieżącym Dzień Niepogległości był obchodzony również bardzo uroczysto, lecz był on jakiś odmienny od poprzednich i inny. Rocznicą zdawało by się radosna, przybrała kraj cały w sztandary, girlandy i festony, ale przeniknięta była pasem kuru i smutku z powodu utraty Tego, Komu w największej mierze Polska niepodległość swą zawdzięcza, utraty Wodza Narodu — ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie było Jego ani na wielkiej i wspianej defiladzie Wojsk Polskich, którą przyjął godny następcą Zmarłego Marszałka, Naczelnym Wódzem gen. Rydz-Śmigły, ani też w zacisznym domku Belwederskim, z którego jedynie spływał wielki sztandar biało-amarantowy przecięty na ukos pasmem czarnej krepy. Smutny to był widok szczególnie gdy z uderzeniem godz. 8.45 wiecz., godziny zgonu Nieodżałowanego Marszałka, zagasił zniczą płonącej przed gmachem Belwederu.

Przejdzie jeszcze wiele, wiele rocznic ale pasmo kuru i smutku pozostanie...

Dziś Polska jest mocarstwem wielkim i niepodległym i chociaż przeostało bić serce Wielkiego Polaka, serce, które rozpało ogniem miłości do Ojczyzny wiele milionów serc innych, pozostały z nami Jego Honor, Siła i Praca.

Dziękujemy więc Bogu Najwyższemu za to, że raczył zesłać Polsce Wielkiego Człowieka w osobie Zmarłego Marszałka, który tak wiele dla Polski uczynił. Dziękujemy Bogu Najwyższemu za niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, dziękujemy za Pana Prezydenta, Rząd Rzeczypospolitej i wolność wyznaniową oraz prosimy Boga o zesłanie Swych błogosławieństw na kraj nasz cały i Władze, które nim rządzą; prosimy też o szczerą pomoc i wytrwanie nowemu Rządowi Rzeczypospolitej w zmaganiach się z wielkimi trudnościami gospodarczymi w kraju, prosimy aby Bóg łaskawy zachował kraj nasz od głodu, wojny i innych wielkich doświadczeń, prosimy o tych co nędkę cierpią, a nadewszystko prosimy o niepodległość i odrodzenie duchowe kraju naszego.

Pamiętajmy na słowa Chrystusa Zbawiciela: „**Proście, a będzie wam dano**“. Prośmy, a Pan wysłucha nas!

Kilka słów o pielgrzymce na Wawel i Sowiniec

W lipcu 24-go dnia, z żoną i synem wybraliśmy się w podróż do Krakowa, celem oddania hołdu zwłokom Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

25-go rano przybyliśmy do Kra-

kowa i zaraz udaliśmy się na Wawel, gdzie przewodnik wskazany w biurze Turystycznym miał nam ułatwić zwiedzenie krypty św. Leonarda, miejsce spoczynku Wielkiego Polaka. Z bijącymi się sercami

wstępywaliśmy w podziemia wawelskie z gromadką innych ludzi, wśród których, jak okazało się ku naszemu przyjemnemu zdziwieniu, byli żydzi. Oczy nasze przykuwało jedno Miejsce. To olbrzymia trumna, która zawierała zwłoki Tego, Którego za życia Jego nie widzieliśmy, ale kochaliśmy wraz z innymi milionami ludzi różnych narodowości i wyznań, a dla których ś. p. Mar-

się dłużej być, by wchłonąć w pamięć każdy szczegół w tym przybytku wiecznego spoczynku Tego, Który kochał swój lud, kochał Polskę.

Po wyjściu z podziemi wawelskich, udaliśmy się na Sowiniec autobusem, który nas dowiózł do Podnóża Sowińca. Na górę udaliśmy się jak i wszyscy pieszo. Droga na wierzchołek Sowińca prowadzi po przez gęsty piękny las około dwóch

Członkowie Komitetu Związku przy sypaniu Kopca na Sowińcu.



Br. F. Więckiewicz z synem.

szalek Józef Piłsudski niegdyś żył, poświęcał się i pracował. Tu u stóp tej trumny nas łączyły: jednakie myśli, jeden ból i żal, który ścisnął serce, westchnienia które zasyłało się do Jednego Boga wszystkich ludzi, Który odwołuje do Siebie kiedy i kogo chce. Szczere łzy żalu, połączonego z głębokim uczuciem wdzięczności dla drogiego Dziadka, spływały nam z oczu, gdy patrzyliśmy w spokojną majestatyczną Jego twarz. Ale długo nie wolno zatrzymać się przy Nim. Musieliśmy opuścić miejsce, na którym tak chciało



Br. L. Szenderowski.

kilometrów. Przez jakieś 40 min. wspinania się po krętej drodze w górę, dało się słyszeć jakgdyby szumne świergotanie ptaków i (takie wrażenie sprawia pisk mnóstwa poruszających się taczek przy pracy na kopcu) przed nami z za drzew odsłoniła się szeroka polana z mnóstwem pracujących ludzi wokoło i na wzniesieniu. Pracowali tu przeważnie turyści polscy, zagraniczne organizacje harcerskie różnych narodowości i inn. Mężczyźni, kobiety, młodzież i dzieci, gromadnie roili się z taczkami, wyożąc ziemię na wierzch już pra-

wie o 10 m. wosokiego kopca. Wzruszający widok!

Zsypaliśmy z synem przywiezioną z Kowla ziemię do specjalnie wyrobionego dołu na stożku kopca i zabraliśmy się do pracy.

Odczuwaliśmy ogromne zadowolenie, że chociaż w ten sposób mogliśmy złożyć nasz hołd i wyrazić naszą wdzięczność dla Wskrzesiciela Polski.

Wreszcie zapisaliśmy się do księgi uczestników budowy Kopca i mu-

sialiśmy wracać do Krakowa, aby udać się w powrotną drogę.

Pogoda piękna, lecz niezbyt upalna, sprzyjała naszej podróży. Wrażenia osobliwe, głębokie, niewypowiedziane! Niech żyje pamięć o Marszałku Piłsudskim w sercach naszych i naszych potomności wraz ze szczerą wdzięcznością, która Mu się słusznie należy! Błogosławiony Pan, który daje narodowi dobrych i mądrych Wodzów.

Fr. Więckiewicz.
prezbiter wojskowy.

Z MISJI

Kurs dla pracowników misyjnych, budujące zebrania i Zjazd Kółek Kobiet w Pośnikowie.

W dniu 16 października w Postnikowie rozpoczął się krótkoterminowy kurs biblijny dla pracowników misyjnych Związku i przełożonych zborów. Program tego kursu zawierał wyłącznie studjowanie Słowa Bożego, w celu pogłębienia życia duchowego pracowników w Winnicy Pańskiej. W tym kierunku wykładali słowo Boże: zaproszony do tego specjalnie br. W. F. Marcinkowski i br. br. A. Niczyporuk i F. Więckiewicz. Zbór w Pośnikowie uprzejmie oddał nam dla zajęć salę domu modlitwy, w której codziennie zasiadali do nauki kursanci w liczbie do 100 osób, przeważnie z Wołynia i Małopolski. Byli bracia z niektórych Poleskich Zborów. Niektórzy z nich przyszedli pismo przebywszy około 90 km. drogi.

Zbór tamtejszy urządził przy domie modlitwy dla wszystkich kursantów bursę i jadalnię, która mogłaby zadowolić wymagania nawet więcej wybrednych miejskich ludzi i poszczycić się swoją kuchnią (niezrównaną tanizną, bo tylko po 50 gr. dziennie od osoby za całe utrzymanie).

Lekcje odbywały się 2 razy dziennie: do południa po 3 godziny, a wieczorami mieliśmy zebrania ewangelizacyjne. Prof. Marcinkowski pracował gorliwie i niestrudzenie, nie patrząc na swe słabe zdrowie. Zajęcia codziennie odbywały się w ustalonym zgóry porządku i według nakreślonego planu. Porządek i karność panowały, w ciągu całego kursu wśród kursantów, wzorowe.

Piękna pogoda i ciepło sprzyjały tej pracy, która za błogosławieństwem od Pana została zakończona dnia 21 października.

W dniach następnych 22 i 23-go odbywały się zebrania budujące—ewangelizacyjne przy wypełnionej sali słuchaczami słowa Bożego. Na jednym z takich zebrań było do 900 ludzi, a to na dzień uroczystości dziękczynnej za żniwa, w dniu 23-go paźdz. Pragnących słuchać Słowa Boże sala nie mieściła w sobie. W tym dniu po rannem nabożeństwie zbór wydał obiad dla 500 osób. Wrażenie olbrzymie! Gościnność zboru Pośnikowskiego przewyższała wszelkie oczekiwania.

24 i 25 duchowy i rzeczowy zjazd kobiet. Po szeregu budujących zebrań, na których służyli słowem przeważnie braterstwo Marcinkowscy, Zjazd został zakończony licznym posiedzeniem, bo aż 194 siostry, na którym powzięto ważne uchwały: 1) Organizowanie Zjednoczenia Kółek Kobiet. 2) Wybory Komitetu Wykonawczego. 3) Sposoby zdobycia środków dla pracy.

Siostry składały szereg ciekawych sprawozdań z działalności Kółek i życia tychże w dobie obecnej, a niektóre sięgały wstecz do roku 1925, daty założenia organizacyjnej pracy Kobiet Chrześcijańskich.

Do Komitetu zostały obrane s. s.: A. Kucenkowa na przewodniczącą, O. Hejdowa na zastępczynię i sekretarkę, Z. Bochenkowa na skarbniczkę, a s. s. W. Gustecka i Marja Sazoniuk na członkinie Komitetu.

Po skończonych zebraniach, które ciągnęły się 10 dni, bracia i siostry w radości rozjechali się pełni miłych wrażeń, pokrzepieni duchowo przy obfitej nauce Słowa Bożego, powracali z odnowionymi siłami, z nowymi słu-

bowaniami służyć Panu gorliwiej niż przed tem, niosąc w sercach gorącą wdzięczność dla Pana i Zbawiciela swego.

Od wszystkich uczestników tych zebrań należy się głęboka wdzięczność i szacunek dla braci i siostr zboru Pośnikowskiego z braćmi przełożonymi na czele, za miłą gościnność, uprzejmość, podjęte trudy i wydatki,

aby jaknajlepiej przyjąć swych gości. Panie Boże zapłać im! Również i Braterstwu Marcinkowskim za trudy — serdeczne Bóg zapłać!

Bóg łaskawy błogosławił dzieło swe w Pośnikowie i wszystko się odbyło wspaniale. Niech Jemu będą wieczne dzięki.

Fr. Więkievicz,



Święto żniw w Zborze Związkowym w Stołpcach.

UROCZYSTOŚĆ W BIELOWIE

Dzień 17-go czerwca b. r. był bardzo pogodny. Rano z różnych oddalonych miejscowości przybyło wielu ludzi do modlitewnego domu w Bielowie, wiedząc iż odbędzie się tu o godz. 10-ej z rana, staraniem kółka kobiet, uroczystość, do programu której włączony został kiermasz, a wieczorem o godz. 6-ej uroczystość chrześcijańskiej młodzieży.

Na uroczystości te, ja z żoną i siostrą Kucenkową, wyjechaliśmy z Równego w kierunku stacji Klewań, skąd resztę drogi do wsi Bielowo odbyliśmy furmanką br. S. Kiduna, przełożonego tegoż Zboru. Niewiele czasu upłynęło i ujrzelśmy okazały, wyróżniający się spośród innych domów wiejskich, dom modlitwy. Gdy przybyliśmy na miejsce, zobaczyliśmy dużo zebranych gości jak i miejscowych członków. Jednocześnie przybył przełożony postnikowskiego Zboru br. M. Wasilewski. Zebranie, jakkolwiek rozpoczęło się z opóźnieniem, trwało dłuższy czas nie zważając na to, iż wiele osób przybyło z dalekich miejscowości.

Według programu przemawiały siostry miejscowego Zboru i siostra Kucenko z Równego. Następnie wygłosili słowo br. Wasilewski i ja, Bóg wszystkich błogosławił jak słuchaczy tak i tych, którzy głosili Jego słowo. Po skończeniu nabożeństwa siostry ogłosiły, że życząc służyć życiu i pracą dla Pana, zbierały się co pewien czas w celu wspólnej modlitwy i pracy, wskutek czego powstały robotki kobiece dochód z których będzie przeznaczony wyłącznie na cele dobroczynne. Zaproponowały więc obecnym kupić przedłożone rzeczy. Długo to nie trwało, gdyż za kilka minut wysprzedano wszystkie robotki, wycieczając przytem 110 zł. z czego czystego dochodu było 50 zł.

O godz. 6-ej pp. przy szczelnie wypełnionej sali rozpoczęto uroczystość młodzieży przy tutejszym Zborze. Ci, którzy przybyli z odległych miejscowości, natychmiast po kiermaszu odeszli do domu, natomiast przybyło wielu obcych ze wsi Bielowa. Program uroczystości był bo-

gaty i urozmaicony, wszystkiego niepodobna opisać. Doskonale występował chór pod batutą br. Somsoniuka, który ostatnio brał udział w wykładach na kursach dyrygentów. Śliczne opowiadania, deklamacje, przemówienia były wygłoszone należycie przez młodzież. Wszystko to co złożyło się na piękną całość

uroczystości, było jednocześnie pokrzepieniem i błogostawieństwem dla uczestników, którzy po zakończeniu opóścili salę z radością w sercach.

A. Niczyporuk.

Równe, 25.VII.35 r.

NOWA SALA W ŁUCKU.

W sierpniu b. r. Zbór Związkowy w m. Łucku, z przyczyn od siebie niezależnych, zmuszony był przenieść się do nowej sali do nabożeństw przy ul. Bolesława Chrobrego 171. Nowy lokal jest o wiele wygodniejszy od poprzedniego i chociaż sala jest cokolwiek mniejsza, to jednak przy niej jest mieszkanie dla kaznodziei zborowego, obszerne pomieszczenie na pierwszym piętrze, które może być należycie wykorzystane w razie urządzania zjazdów oraz obszerne podwórze, gdzie mogą zatrzymywać się pojazdy braci przyjeżdżających do centrali zboru z okolicznych wiosek.

Sala zboru, przy czynnym poparciu centralnego Zboru w Warszawie, w szybkim tempie została umeblowana i przygotowana do otwarcia i poświęcenia, które odbyło się dn. 4-go sierpnia b. r. Na poświęceniu był obecny Komitet Związku in corpore, br. Teodor Sitarz, jako nowy kaznodzieja Łuckiego Zboru, Chór Młodzieży z Horodyszcz z dyrygentem br. Herasimukiem na czele oraz goście z innych miejscowości i zborów. Bracia S.

Szpakow i B. Gibelinda, jako miejscowi gospodarze, przy pomocy innych, salę pięknie ubrali i należycie przygotowali na tę uroczystość.

Zebrania odbyły się bardzo uroczyste i błogostawione, a przytem i wspólny obiad dla gości.



Uczestnicy zebrania na tle nowej siedziby Zboru w Łucku.

Wierzmy, że Bóg obficie pobłogosławi pracę Łuckiego Zboru na nowem miejscu, czego z całego serca życzymy.

Zjednoczenie Chrześcijan Ewangelickich w Polsce

W październiku b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Międzywyznaniowego Komitetu Wyznań Ewangelicznych w Polsce, na którym zapadła doniosła uchwała zorganizowania t. zw. **Zjednoczenia Chrześcijan Ewangelicznych w Polsce**. Do Zjednoczenia tego będą mogli należeć członkowie różnych wyznań ewangelicznych w Polsce — ludzie nawróceni i głęboko wierzące w zbawienną krew Jezusa Chrystusa. Celem tego Zjednoczenia będzie: budzenie życia duchowego wśród członków kościołów i zrzezeń ewangelickich w Polsce, rozstrzygnięcie różnego rodzaju spo-

rów i tarć pomiędzy różnymi zrzeszeniami oraz reprezentacja ruchu ewangelicznego w Polsce przed władzami i zagranicą.

Zjednoczenie Ch. Ew. w Polsce będzie zalegalizowane przez Ministerstwo Spraw. Wewn. Do opracowania statutu zostali obrani: ks. pastor K. Kotla (ew.-augsb.) z Łodzi, ks. pastor Zaunar (ew. ref.), ks. dr. M. Price (metod.) i inż. L. Szenderowski (ew. chrz.) z Warszawy. W niedługim czasie statut, który już jest opracowany, będzie podpisany przez członków założycieli i zostanie złożony w Ministerstwie dla legalizacji.

Duchowo-Budujący Zjazd Ew. Chrz. w New Yorku.

W dn. od 14 do 17 listopada b. r., w New Yorku, przy pierwszym Zborze Ewangelicznych Chrześcijan, odbył się Duchowo-Budujący Zjazd Ewang. Chrz. Między innym, w drugim dniu Zjazdu wieczorem, odbyła się akademja

poświęcona pamięci zmarłych działaczy Ewangelicznych Chrześcijan, a mianowicie ś. p. br. L. Szenderowskiego (senj), W. Siedowa, G. Fasta, M. Zigało i J. Prochanowa. Referat okolicznościowy wygłosił br. J. Johnson.

Ważne obrady Komitetu Związku.

W dn. 3-go sierpnia b. r. w m. Kowlu, w Związkowym domu przy ul. Komorowskiej, odbyło się posiedzenie Komitetu Związku, na którym Komitet rozstrzygnął i załatwił wiele ważnych spraw związanych z działalnością Związku. W międzyczasie cały Komitet był bardzo gościnnie podejmowany przez Rodzinę prezbitera wojskowego związku br. Fr. Więckiewicza, za co Komitet wyraża Braterstwu Więckiewiczom serdecznie Bóg zapłać!



Zdjęcie przedstawia członków Komitetu Związku na tle domu Związkowego w Kowlu.

XI-lecie Społeczności Chrześcijańskiej w Warszawie

W dn. od 8 do 10 grudnia b. r., Społeczność Chrześcijańska i Związek Młodzieży Zdecydowanych Chrześcijan w Warszawie, przy ul. Nowolipie 72, obchodziły XI-lecie jego istnienia. W dniach tych odbyła się z tego powodu konferencja pod hasłem:

BOJAŻN PRZED BOGIEM.

W konferencji tej brali czynny udział w przemówieniach: insp. E. Arndt, Ks. rektor Zilz, Ks. rektor F. Mund oraz Ks. Klee.

W niedzielę 8 grudnia odbył się uroczysty obchód rocznicy, na który zostali zaproszeni i wzięli udział w przemówieniach przedstawiciele innych denominacji religijnych

w Warszawie, a mianowicie: Ks. Superintendent Kościoła Reformowanego S. Skierski, Ks. Superintendent Kościoła Anglikańskiego Parsons, Ks. Dr. M. Price z Kościoła Metodystów oraz inż. L. Szenderowski — prezes Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce. Uroczystość trwała ponad trzy godziny, a ze sprawozdań insp. E. Arndta wynikało, że praca Społeczności coraz to rozszerza się. Dziś Społeczność Chrześcijańska w Warszawie liczy około 60 placówek. Ze swej strony życzymy Społeczności w Warszawie jaknajszerszego rozwoju i błogosławieństwa Bożego w pracy ewangelicznej.

BRATERSKA ODEZWA.

W ubiegłym 1934 roku, w szpitalu w Maciejowie pow. Kowelskiego na Wołyniu, ciężko chorą siostrę Annę Semeniukową, członkinię zboru w Halinowoli, poddano operacji chirurgicznej (odcięto jej prawą nogę po pachwinę).

Siostra Anna Semeniukowa, lat 70, jest wdową, mieszkanką wsi Kukuryki, stanu bardzo ubogiego. Posiadając żywą wiarę i zamiłowanie do Pana i Jego sprawy, oddawała się służbie dla Pana z młodzieńczym zapałem. Przebycie podróży pieszo kilometrów 40—60 było dla niej rzeczą łatwą (siostra odwiedzała i nas w Kowlu, w odległości około 40 km. od wioski rodzinnej). Pragnęła cieszyć się z braci i siostrami w społeczności świętych, przy słowie Bożem.

Obecnie, z powodu przebytej choroby i operacji, starszuszka straciła zdrowie, a brak nogi pozbawia ją zupełnie ruchu. Położenie siostry jest bardzo ciężkie i smutne, tembardziej, że biedna kaleka musi się troszczyć sama o siebie. Przy domowej pracy musi się posuwać na rękach czołgając się po ziemi. Były wypadki, że uszkodzenia amputowanego miejsca

odnawiały ranę i starszuszka ciężko cierpi pozostając bez pomocy.

Ostatnio, gdy spotkałem siostrę na uroczystości żniwowej w Halinejwoli, dokąd ją bracia przywieźli na zebranie, prosiła mię usilnie, bym się zwrócił do wszystkich braci i sióstr o pomoc dla niej w postaci nabycia protezy (nogi sztucznej). Przynieść jej to.

Proszę więc drogich **Braci** i drogie **Siostry**: pomóżcie siostrze-kalece waszemi ofiarami do uzyskania potrzebnej kwoty do nabycia protezy.

Wzywam do Was w Imieniu naszego najdroższego Pana i Zbawiciela, Który powiedział: „Coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili“. (Mat. 25, 40).

Ofiary proszę nadsyłać na mój adres:

Fr. Więckiewicz, Kowel skrz. pocz. 14, lub na konto P. K. O. Nr. 82035 o brzmieniu: Franciszek Więckiewicz, Kowel. Na blankiecie uwaga: „Pomoc dla kaleki“.

W imieniu Kowelskiego Oddziału Związku z pozdrowieniem braterskiem:

Fr. Więckiewicz.



DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Z powodów od nas niezależnych, była dłuższa przerwa w wydawaniu naszego związkowego organu. Z tego powodu otrzymaliśmy wiele listów z zapytaniami, dlaczego „Ewang. Chrz.” nie wychodzi? Świadczy to o wielkim zainteresowaniu, naszych Czytelników swoim czasopisem. Cieszy to nas i dodaje więcej otuchy w pracy. Widzimy, że czasopismo nasze znajduje uznanie wśród naszych Czytelników.

Nadmieniamy przytem, że „Ewan. Chrz.”, jako organ związkowy, nie jest miesięcznikiem lecz czasopisem periodycznym; dlatego też mniejsze lub większe przerwy w wydawaniu tego czasopisma są zawsze możliwe. Składa się na to przede wszystkim brak czasu.

Na zakończenie serdecznie prosimy naszych drogich Czytelników odnowić prenumeratę na nowy 1936 rok, którą należy wpłacić na konto P.K.O. Nr. 27683 inż. L. Szenderowski w Warszawie. Zgóry dziękując za odnowienie prenumeraty, pozostajemy z bratnim pozdrowieniem

Redakcja i administracja.

Br. A. Niczyporuk w Równem. Serdecznie dziękujemy za nadesłany materiał, który umieścimy w następnym numerze naszego czasopisma.

W. P. W. K. dyrygent-psalmista w Lubomlu. Czasopismo nasze wychodzi tylko w polskim języku, którego ostatni numer nadsyłamy. Z pozdrowieniem.

Ks. J. Naumiuk w Poznaniu. Kochany Bracie! Dziękujemy za materiał; umieścimy w następnych numerach „Ew. Ch.”. Z Bogiem!

Do wiadomości Przełożonych Zborów i Pracowników Związkowych.

Zawiadamiamy, że termin ważności legitymacji związkowych upływa z dniem 31 grudnia 1935 r. Z tego powodu Braci przełożonych i pracowników związkowych prosimy nadesłać swoje legitymacje związkowe, dla prze-

Br. M. Wasilewski w Postnikowie. Myśleliśmy, że i 5 egz. będzie za mało. Ale stanie się według życzenia Brata.

Br. S. Ławreniuk, Paddockwood, Sask. Wysyłamy Bratu zgodnie z Jego prośbą nasze czasopismo. Cieszymy się, że Brat przez to czasopismo pragnie mieć łączność z krajem i z nami. Bywajcie zdrowi!

Br. W. Stolarz w Mieczyszczewie. Chętnie będziemy wysyłali na prośbę Brata nasze czasopismo. Niechaj Bóg Was pobłogosławi!

Br. A. Kasiańczuk w Zdołbunowie. Niestety, z braku miejsca fotografii nie umieściliśmy.

Br. F. Więckiewicz, w Kowlu. Serdecznie dziękujemy za pozyskanych nowych prenumeratorów oraz za nadsyłane cenne wiadomości z Niwy. Bóg zapłać!

Br. M. Podworniak w Chotowicy. Prosimy o wysyłanie opowiadań w języku rosyjskim, a przetłumaczymy i umieścimy. Czekamy!

Br. D. Wejcieżonek w Kiejzikach. Prosimy o modlitwy, a Bóg pozwoli i czasopismo nasze będzie częstszym gościem u Was na Wileńszczyźnie. Czuwajcie!

Br. C. Pawluk, Małopolska. Niestety, z braku miejsca fotografii nie umieściliśmy. Postaramy się uczynić to w następnym numerze. Serdecznie pozdrawiamy!

Wszystkim naszym czytelnikom, którzy wspierali nasze czasopismo czy materialnie, czy też litercko w minionym roku, wyrażamy serdeczne Bóg zapłać! Prosimy i na przyszłość pamiętać o swoim organie. Z Bogiem!

dłużenia ich ważności, do sekretarza Związku br. F. Więckiewicza. Adres br. Więckiewicza jest następujący: **m. Kowel, skrzynka pocztowa Nr. 14.** Legitymacje należy przysyłać listem poleconym, by nie zaginęły w drodze.

Warunki prenumeraty czasopisma „Ewangeliczny Chrześcijanin“: rocznie 1 zł. 50 gr. numer pojedynczy 20 gr. Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 27683 inż. L. Szenderowski w Warszawie, lub przekazem na adres Redakcji, Warszawa, Targowa 82. Telefony Redakcji i Administracji: 10.25-84 i 10.29-22.

Redaktor odpowiedzialny: inż. Ludwik Szenderowski.

Druk. J. Tymienieckiej, ABC, Marszałkowska 91, tel. 8.68-65 i 9.81-11.

